

Gazeta Olsztyńska.

«GAZETA OLSZTYŃSKA»

z dodatkami «GOSC NIEDZIELNY» i «GOSPODARZ» wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenigów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenigów od wiersza. — Listy adresować: «Gazeta Olsztyńska» Allenstein Ostrp. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Jana Nepomucena.
Jutro: Paschal. i Antonina.
Pojutrze: Feliksa.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 4 6 zach. 7 47.
Jutro: » » 4 5 » 7 48.
Pojutrze: » 4 3 » 7 50.

Bardzo ciekawe rozprawy o polityce antypolskiej w pruskiej izbie panów

toczyły się w piątek i miały wielce znamienne przebieg. Znalazł tam się bowiem człowiek (nie Polak), który wypowiedział uczciwe słowa prawdy o polityce antypolskiej. Jest nim hrabia Oppersdorff.

Na temat ten wpadł pierwszy hr. York von Wartenburg, który skarżył się na zakon salezyjański i bernardyński, że na G. Śląsku polskość szerzą. Lepsze świadectwo wystawił Franciszkanom. Zakonników wziął w obronę książę Hatzfeld zaznaczając, że zakonnicy muszą mówić po polsku do polskiego ludu. Zresztą w ewangelickich kościołach na Śląsku więcej po polsku mówią niż w katolickich.

Minister Studt wystawił zakonem dobre świadectwo i oświadczył, że i na przyszłość będzie je obdarzał zaufaniem.

Hr. Oppersdorff pouczył najprzód hr. Yorka, że książę jest dla wiernych i w ich języku duszpasterskie funkcje sprawować musi. Co do polityki antypolskiej — mówił — to książę Buelow nazwał ją najważniejszą kwestią przyszłości. Sądzę, że najpraktyczniej rozwiązać ją można przez zgodę i do niej nawołuję. W tym kierunku pracować należy, bo tylko taka praca uzdrowi te stosunki niemoralne. Na zewnątrz dążymy do pokoju, a wewnątrz panoszą się nienawiść rasowa i stanowa. To jest grzech, który wroga do kraju wprowadził, możnaby z kapucynem z «Obozu Wallenstein» powiedzieć o polityce antypolskiej.

Następnie rozwodził się mówca obszernie o strejku szkolnym. Jego zdaniem dało to tego powód zaprowadzenie niemieckiego języka w nauce religii. Sprzeciwia się to rozporządzeniom ministerjalnym z 1873 r. oraz zasadom i prawidłom wychowawczym. My Niemcy rozumiemy to, jeżeli staniemy na stanowisku Baltów i Siedmiogrodzan, uciskanych pobratymców naszych. Jestto dziwoląg w pedagogice, który wszyscy wielcy pedagogowie potępiają.

Twierdzi się, że strejk szkolny powstał z pobudek politycznych. Sądzę, że tak nie jest, bo powstał on najprzód w jednej miejscowości (Zydowie), gdzie uczucia ojców ciężko zostały obrażone. Odnośne czynniki nie znają psychologii polskiego ludu, który wzburzony i rozgoryczony jest jeszcze z czasów walki kulturalnej. Rodzice dzisiejszych dzieci chodzili wówczas do szkoły i potrzeba było dla nich tylko iskry, aby wybuch wywołać. Ubolewam głęboko nad strejkami szkolnymi, ale jestem tego zdania, że rodzice, którzy dzieciom swym w nauce religii strejkować nakazują, składają je na ołtarzu jako ofiary.

W dalszym ciągu wykazywał hr. Oppersdorff, że rząd popełnił błąd prześladowając Polaków i nawoływał, aby to odtąd ustalo, a natomiast nastalo traktowanie przychylnie.

Pan Józef Kościelski drwił z ministra Studta, że wiecznie wygaduje coś o wielkopolskiej agitacji, a nie umie bliżej określić,

co to jest za zwierzę. Strejk szkolny podług niego powstał także przez zaprowadzenie niemieckiej nauki religii w niższych oddziałach i wskutek chłosty, o której się wiele słyszało.

Książę Radziwiłł także wyrzucił ministrowi słowa prawdy o wielkopolskiej agitacji. To nie jest jakiś ruch zbrodniczy, ale uprawniona i naturalna dążność do zachowania narodowości. Objawia się to na Śląsku, skąd Koło Polskie pożądany zasitek otrzymało. Jesteśmy pruskimi obywatelami, ale Polakami.

Minister Studt twierdził, że przez strejk szkolny chcieli Polacy rządowi swą siłę pokazać. Rząd będzie ruch polski ostro i na drodze prawnej zwalczał.

Burmistrz poznański dr. Wilms, katolik, wyraził zdanie, że na sprawę nauki religii trzeba patrzeć ze stanowiska politycznego. Przyznał, że strejk powstał z pobudek religijnych i później dopiero nabrał zabarwienia politycznego. Wygadywał na księży polskich, że czują się w pierwszym rzędzie Polakami i ubolewał, że Polacy z Niemcami łączyć się nie chcą. (Za ciężki, które z łaski Niemców odbieramy, mamy się pewnie jeszcze z nimi całować!)

Panowie hr. York i dr. W. Dziembowski, starosta krajowy z Poznania, najzacieplejszy wróg Polaków, podziękowali ministrowi, że jest tak ciętym wobec Polaków.

Hr. Ballestrem, były marszałek parlamentu, wyraził w imieniu wszystkich partii i wyznał na Śląsku ubolewanie, że posłowie ze Śląska do Koła Polskiego wstąpili. Na Górnym Śląsku dla polskośći miejsca niema, bo tam są tylko po polsku mówiący Ślązacy i Prusacy. Agitacją narodowo-polską wnieśli zawodowi agitatorzy. Co do ks. Koppa to on wcale się nie cieszy, że księża z Śląska do Koła Polskiego wstąpili.

Burmistrz Bender z Wrocławia potępiał upośledzenie Polaków na każdym polu.

Książę Radziwiłł odpowiedział na wywody hr. Ballestrema, że Górny Śląsk nigdy nie przestał być polskim krajem i do polskośći ma dziś prawo. Rząd nam chce polskość naszą odebrać, ale jej sobie wydrzeć nie damy.

Burmistrz dr. Wilms ubolewał na koniec, że księżom Niemcom do towarzystw dajekatolickich należeć nie wolno.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

Co tam słyszał w świecie?

— **Niemcy.** Gazety niemieckie piszą, że książę Buelow jest bardzo strudzony, tak, że mu nawet praca już nie służy. Po wakacjach parlamentarnych wybiera się też pono na dłuższy wypoczynek do wód. Nie dziwny mu się, że mu się praca kanclerska przykrzy. Zamiast owoców zbiera same głogi i za jego kanclerstwa doczekały się Niemcy tego, że wewnątrz Niemczech

panuje wśród państw i szczepów coraz większa niezgoda, a na zewnątrz są Niemcy prawie zupełnie osamotnione i wpływu na politykę, jak za czasów Bismarka nie mają.

— Parlament niemiecki zostanie odroczone 15 bm. i to aż do jesieni. W tym samym mniej więcej czasie odroczone zostanie na trzy tygodnie sejm pruski.

— Posłowie w sejmie pruskim zamierzają stawić wniosek o podwyższenie im płac poselskich na warunkach, jak się to dzieje w parlamencie niemieckim. Dotąd pobiera każdy poseł stałych dyet 15 mk. na dzień, w przyszłości chcą posłowie pobierać 20 mk. za każde posiedzenie, na którym są obecni, lub okragle 3000 mk. za każdą sesję i mieć dalej wolny przejazd kolejowy na czas całej sesji.

— Ważność mandatu poselskiego ks. Glowatzky'ego, została, jak już pisaliśmy zakwestyonowana przez komisję rugów wyborczych. Gdyby parlament uznał mandat jego za nieważny, wtedy moglibyśmy mieć nadzieję, że mandat ten zdobędzie Polak. Ludność bowiem okręgu kozielsko-strzeleckiego jest przeważnie polską. Polacy stanowią tam 80 procent ogółu mieszkańców, lecz do niedawna byli pod względem narodowym zupełnie nieświadomi. Ostatnie wybory przyczyniły się atoli dużo do rozbudzenia wśród nich poczucia narodowego.

— W sprawie następstwa tronu brunświckiego donoszą gazety niemieckie, że nie jest ona jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. Wybrany bowiem przez sejm brunświcki książę Jan Albrecht meklenburski żąda w razie objęcia tronu takich samych dochodów, jakie miał jego poprzednik, zmarły książę Albrecht pruski. Tymczasem rada regencyjna nie chce mu udzielić tak wysokich dochodów, wychodząc z tego założenia, że książę Jan Albrecht nie posiadający dzieci, obejść się może mniejszymi dochodami. — Celem rozpatrzenia tej sprawy ma się w najbliższym czasie odbyć poufne posiedzenie sejmu.

— Sejm pruski (izba poselska) uchwalił w pierwszym i drugim czytaniu 15 milionów marek na cele państwowych domów robotniczych.

— **Hiszpania.** Narodziny następcy tronu wywołały wielką radość w całej Hiszpanii. Rada ministrów uchwaliła, aby Hiszpania obchodziła sobotę, niedzielę i poniedziałek jako święta. W ulicach Madrytu widoczne było niezwykle ożywienie, a wszystkie budynki publiczne i wiele prywatnych ustrojone były w chorągwie o barwach hiszpańskich i angielskich. Prezydent ministrów przedłożył w sobotę królowi do podpisania dekret, mocą którego tytuł następcy tronu z infanta Don Carlosa przechodzi na nowonarodzonego księcia. Chrzest księcia odbył się we wtorek w południe. Z okazji narodzin udzielił król Alfons amnestyi wielu skazańcom, a między innymi także dla 8 skazanych na śmierć. Stan zdrowia królowej jest zadowalniającym.

— **Z Indyi** nadchodzą wieści uspokajające. Telegramy dzienników angielskich stwierdzają, że ruch rewolucyjny słabnie i że wbrew woli przewódców ruchu staje się

eligijnym. Zbuntowani chłopci hinduscy nie wracają się przeciwko władzom angielskim, lecz tylko przeciwko misyonarzom. Na uśmierzenie rozruchów wpłynęła znacznie energiczna postawa rządu.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dieceza. Emerytowany proboszcz Sylwester Staliński z Crossen ustanowiony pierwszym beneficjatem przy kaplicy św. Anny w Fromborku.

Chełmińska dieceza. Pelplin. Ks. prob. Hubert Kralewski z Kościerzyny został 10 bm. na probostwo w Więcborku kanonicznie instytuowany. — Przesiedleni zostali: ks. administrator Stefański z Więcborka jako taki do Kościerzyny, ks. wikary Lipkowski z św. Wojciecha do Kościerzyny w zastępstwo chorego ks. wikarego Węsierskiego.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 15-go maja 1907.

— Szczepienie ospy dzieciom z miasta Olsztyna odbędzie się latoś jak następuje: W środę, 15 maja szczepione będą dzieci rodzone w miesiącach styczniu, lutym i marcu 1906 roku. — W środę, 22 maja dzieci rodzone w kwietniu, maju i czerwcu. — W środę, 29 maja dzieci rodzone w lipcu, sierpniu i wrześniu 1906. — W środę, 5 czerwca dzieci rodzone w październiku, listopadzie i grudniu. (Szczepienie odbywa się po południu o 2-giej w budynku szkolnym nr. 1 w ulicy Wilhelmowskiej. — Oglądanie ospy następuje po 7 dniach zawsze w środy po południu o godz. 3-ciej tamże. Ospę szczepi lekarz powiatowy p. dr. Eberhardt.

— Komenderujący generał pierwszej armii p. von der Goltz bawił w poniedziałek w naszym mieście celem przeglądu tutejszego pułku dragonów.

— Wskutek wielkiej gorączki pozamykano we wtorek o godz. 11-tej przed południem szkoły. Termometr wskazywał w tym czasie 25 stopni ciepła wedle Celzjusza.

— Napadnięci zostali trzej czeladnicy,

wracający w niedzielę wieczorem z Dajtk w pobliżu toru kolejowego. Napastnicy skradli jednemu z czeladników zegarek i inne przedmioty poczem drapli. Policja śledzi pilnie za sprawcami.

— Jeżdżenie pociągami towarowymi. Wyszyły nowe rozporządzenia dotyczące używania do jazdy pociągów towarowych. Zarząd dworca może pozwolić w razach wyjątkowych na używanie do jazdy pociągu towarowego za opłatą dwóch biletów klasy trzeciej można także wykupić jeden bilet klasy I albo jeden klasy drugiej i jeden klasy czwartej. W razie groźnego niebezpieczeństwa wolno używać pociągu towarowego lekarzom, weterynarzom, akuszerkom bez dopłaty 3 marek.

— Na karty legitymacyjne wydawane przez urząd pocztowe zwracamy specjalną uwagę podróżującej publiczności. Kto jest w posiadaniu takiej karty, otrzymuje od listowego każdą przesyłkę pocztową, także pieniądze i nie potrzebuje starać się o poręczenie poczcie znanej osobistości. Karta legitymacyjna kosztuje 50 fenygów i zawierać musi fotografię oraz własnoręczny podpis właściciela. Odnośne wnioski przysyłać należy do swojego urzędu pocztowego z doręczeniem nienaklejonej fotografii w formie wizytowym. Można też starać się o karty ustnie. Karty legitymacyjne ważne są na rok, poczem trzeba je odnowić.

— Baczność przy kąpaniu! Zaledwie nastąpiło kilka dni cieplejszych, a już młodzi i starsi używają w najlepsze kąpeli w stawach, rzekach, dołach i t. p. Zawsze to trochę. Należałoby jeszcze jakiś krótki czas powstrzymać od takich kąpeli. Kto zaś w żaden sposób nie może się powstrzymać od kąpania we wodach pod gołym niebem, ten przynajmniej niechaj zachowa wszelką ostrożność, aby nie utonąć. Pod żadnym warunkiem nie należy się kąpać w miejscach niebezpiecznych i dla tego policyjnie zakazanych. Poza tem należy zachować wszelkie przepisy zdrowotności, o których w ostatnich latach niejednokrotnie już pisaliśmy, a które to przepisy najważniejsze brzmią: 1) Nie kąpać się należy w wielkiem rozgrzaniu i spoceniu, 2) Nie kąpać się po najedzeniu, 3) nie kąpać się za długo, bo 5 do 10 minut powinno wystarczyć, 4) po ką-

Jim skiwnął tylko głową.

— Hardy siedzi teraz w więzieniu jako zbrodniarz — rzekł po chwili.

Oczy Clifforda błysnęły.

— Wiem zamordował Janinę Beatmor.

— A ty go zdradziłeś. Tyś napisał anonimowe listy do policyi.

Clifford skamieniał.

— Zkąd pan to wiesz?

— My wiemy wszystko, przerwał mu Jim szybko — oszczędzaj swych słów, nędzniku, jeśli umiesz modlić się jeszcze, to uczyni to, gdyż godzina twej śmierci się zbliża.

Clifford zadrżał na całym ciecie.

— Litości, baron winien jest wszystkiemu, on mnie bił jeśli nie sprowadziłem mu jakiej dziewczyny.

— I o tem wiemy — rzekł Jim chłodno twój podły pan nie bił cię, kiedy spełniłeś jego życzenia, a ty jeśli nie oddawałeś się swym występny czynom, to tylko ze strachu przed nami. Jesteś dyablem wcielonym i tysiącrotnie zasłużyłeś nie tylko na bicie, ale na śmierć.

— Litości! — jęczał Clifford, kurcząc się ze strachu.

— Zadasz litości, a ty litowałeś się nad biednymi dziewczętami, kiedy prowadziłeś je do domu rozpusty? gwałtem, siłą pchałeś je ku temu!

— Nigdy tak nie postępowałem!

— Nigdy? Zresztą, my nie będziemy cię sądzić stary łotrze. Uczyni to młoda i piękna dziewczyna; pozostaniesz z nią sam na sam, ona odegra rolę sędziego!

Clifford odetchnął.

Młoda i piękna dziewczyna będzie go sądzić — może mu się uda zmieknąć ją przyobiecaniem bogactw i klejnotów.

A tak doskonale potrafił przemawiać do serc dziewczęcych. Tryumf, otucha wstąpiła

paniu ubrać się niezwłocznie i przechadzać się.

— Egzamin na referendaryuszów złożyli przy sądzie nadziemiańskim kandydaci prawa pp. Hollaender i Freimann.

— Chleb dla swoich. (Ogłoszenie XXI z dnia 7 maja 1907). Następujący samodzielnymi przedsiębiorcy, posiadający zakładowy kapitał, znajdują bez konkurencji rodaków, dobre utrzymanie: 1) adwokat, 2) lekarz, b., lekarz asystent do wód śląskich na 5—8 tygodni, 3) kupiec garderoby męskiej i łokciowy, 4) zegarmistrz, 5) piekarz, 6) rzeźnik, 7) blachnierz, 8) kołodziej; poza tem jest: 9) hotel z zajazdem, 10) dom towarowy od innowiercy do nabycia. Na dwa ostatnie przedsiębiorstwa potrzeba około 40 tysięcy marek zaliczki. Maszynista (zależny) znajdzie zaraz korzystną posadę. Blizszych informacji udziela biuro »Strażycy«. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań.—Posen. Prosimy o znaczek na odpowiedź.

— Wilhelm II świadkiem sądowym. Z Monachium telegrafują: Odpowiedzialny redaktor »Münchener Post« Peters, oskarżony o przekroczenie prasowe, zażądał przesłuchania jako świadka, cesarza Wilhelma II. Rozprawę odroczone do 23 bm.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Gietkowo.** Półtoraletni synek pensywanego dozórce chorych mistrza szewskiego Knefla wpadł w niedzielę w nieobecnosci rodziców do studni i utopił się. Pomimo, że go natychmiast wydobyto, okazały się wszelkie usiłowania przywrócenia go do życia bezskutecznymi. Rodzice, babcie więcej na wasze dzieci!

* **Dąbrówka.** Małżonkowie Silberbach obchodzili w niedzielę swój złoty jubileusz małżeński. Od cesarza otrzymali z tej okazji zwykły podarek w sumie 50 marek.

* **Wielbark.** Na sześć miesięcy więzienia skazał sąd lawniczy syna gospodarzkiego Radomskiego z Wesolowa, który w lutym poranił nożem wymiernika Rozowskiego z Głucha.

* **Działdowo.** W obrębie cegielni Göringa i Spółki zakopana była w ogrodzie beczka do wody. Do beczki tej wpadła 2 i pół roczna córeczka ceglarza Kridemann głową na dół i utonęła.

w niego.

Jim popatrzył ironicznie na skazańca, poczem wyszedł z Danem.

Clifford zostawszy sam, spojrzął na stół, dzie stały dwie trupie czaszki i wzdrygnął się. Odwrócił oczy od tego okropnego widoku.

W tem drzwi się uchylily i na progu stanęła młoda dziewczyna. Clifford wydał lekki okrzyk podziwu.

— A pan mnie poznaje? — zapytała wchodząca.

Naturalnie Clifford znał ją bardzo dobrze. Była to panna Burke, piękna czarnooka dziewczyna, którą sprowadził do barona.

Było to już dwa lata temu, ale Clifford przypominał sobie doskonale, tę chwilę, kiedy już przed domem barona, dziewczyna opamiętała się i chciała uciec, a wtedy on pochwylił ją i przemocą wciągnął do wnętrza domu.

Była jakiś czas niby dobrowolnie u barona, potem, kiedy ten ją sobie sprzykrzył, wypędził ją jak wielu innych na ulicę.

Wszystko to uprzytomnił sobie Clifford w jednej chwili.

I teraz stała przed nim owa panna Burke, jeszcze młoda, piękna, ponętna, tylko w ciemnych oczach palił się jakiś ogień, zemsta!

— Więc pan mnie poznaje? — spytała znów, zbliżając się wolno.

— Naturalnie, panno Burke — odpowiedział Clifford nieco drżącym głosem.

— Dawno już nie widzieliśmy się — rzekła głosem naturalnym.

— Już blisko dwa lata — odrzekł Clifford uprzęjmie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

* **Biskupiec.** Przed tutejszym sądem okręgowym sprzedawana będzie dnia 10-go lipca przed południem o 11 posiadłość mistrza piekarskiego Józefa Wontory zapisana w księdze gruntowej tom 2, karty nr. 74. — Rynek tutejszy otrzyma nowy bruk, ponieważ stary bruk nie odpowiadał już wymaganiom. Prace już są w biegu i zostaną do świąt skończone.

* **Prawdowo** pod Mikołajkami. U wdowy Szmedhńskiej wybuchł wielki pożar, który zniszczył stajnię i dom mieszkalny. W chwili pożaru w domu pani Sz. odbywało się właśnie wesele. Przykry wypadek.

* **Milomłyn.** We W. Majdanach ma być utworzona nowa stacja kolejowa. Fiskus zamierza zakupić w tym celu 3 morgi od karczmarza Abrama i pół morgi z majątku.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Elbląg.** Urzędnika kolejowego Ziemsensa uderzyła lokomotywa z taką siłą w pierś, że nieszczęśliwy odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne a w domu chorych, dokąd go przewieziono, zmarł. Z. liczył 28 lat; osierocił żonę i troje drobnych dzieci.

* **Szembruk.** We wtorek, 7-go bm., odbyła się tu uroczysta introdukcja nowego proboszcza, księdza Bolesława Heesego. W zastępstwie ks. dziekana Kunerta, który wyjechał do wód, był komisarzem biskupim ks. prob. Krajewski z Łasina.

* **Gdańsk.** W zeszłym tygodniu zatonała na Wiśle pomiędzy Hejbudą a Krokowem szkuta z 3000 centnarów węgla, należąca do Franciszka Tuszyńskiego z Torunia. Węgla przeznaczone były dla gazowni w Bydgoszczy. Żonę i czworo dzieci z trudem uratowano. Strat p. Tuszyński nie ponosi, bo tak statek, jak węgle były zabezpieczone.

* **Lidzbark.** Przed kilku dniami doniesiono tutejszemu zandarmowi, że przed kilku laty zamordowano w tutejszej okolicy dwóch mężczyzn i jedną kobietę i ciało pochowano w polu. Miejsce to w liście dokładnie było opisane. Zandarm odebrawszy list, udał się tam natychmiast i rzeczywiście wykopano trzy szkielety ludzkie. Wytoczono śledztwo sądowe, mające przedewszystkiem wykryć autora listu.

* **Sztum.** W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego powstał o godz. 4 rano w zagrodzie gospodarza Sypniewskiego w Jordankach pożar; stodoła i stajnia oraz 10 sztuk bydła stały się pastwą płomieni. Pan S., który tylko nisko był ubezpieczony, ponosi znaczne straty.

* **Z Grudziądzkiego.** Straszny pożar wybuchł w czwartek w południe w wiosce Bliznie. Ogień powstał w stodole dóbr kolo-nizacyjnych i rozszerzył się z taką szybkością, iż w przeciągu 15 minut zniszczył 14 budynków. 12 rodzin jest bez dachu, spalito im się całe mienie. Prawie pół wioski poszło z dymem.

* **Lisewo.** Obchód stułetniej rocznicy urodzin ks. prob. Stanisława Machorskiego wypadł bardzo uroczystie. Sroda ta, zarazem dzień imienia sędziwego Jubilata, była niejako wielkim świętem dla całej parafii, a także dniem pamiętnym dla całego społeczeństwa polskiego.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Gniezno.** Ks. proboszcz Formanowicz z Modliszewka opuścił w poniedziałek rano o godzinie pół 9 mury więzienia tutejszego. Wyłoty przyległych ulic zaległy rzesze ludu polskiego, ażeby powitać kapłana-więźnia. Przed więzieniem samem utrzymywała policja wzorowy porządek i oczyściła ulicę dość gruntownie. Gdy się ks. prob. Formanowicz ukazał, odezwały się okrzyki: „niech żyje!“, a równocześnie posypały się do powozu kwiaty. W drodze z więzienia do kościoła farnego towarzyszyły pojazdowi tłumy publiczności, które zapełniły kościół farny, gdzie ks. prob. Formanowicz odprawił mszę św. Policja przykazała surowo stangretowi, aby nie ważył się stawać pod drogą. Śnać zależało jej na tem, aby ręce ks. prob. Formanowicza od pocałunków zbytnio nie ucierpiały. (»Lech«).

* **Inowrocław.** U jednego z tutejszych restauratorów zamówił pewien wyższy urzędnik telefonicznie wspaniałą kolację ku uczczeniu kolegi opuszczającego miasto. Uradowany gospodarz zaopatrzył się w wyborne wina i wielki zapas potraw, ale zapowiedziani goście nie stawili się. Dopiero później dowiedział się restaurator, że padł ofiarą niewczesnego żartu, gdyż urzędnik, na którego cześć miała się odbyć libacja już przed tygodniem wyjechał był z Inowrocławia. »Kolegi«, który zamówił telefonicznie fetę, dotychczas nie wykryto.

* **Poznań.** Okropny wypadek zdarzył się tutaj w niedzielę na ulicy Długiej Berlińskiej. Dwunastoletni uczeń szkolny Tadeusz Ozdowski, syn zamieszkałego kupca przy ulicy Dł. Berlińskiej nr. 64, chciał wskoczyć do tramwaju elektrycznego, znajdującego się w pełnym biegu, przyczem upadł tak nieszczęśliwie, że dostał się pomiędzy wóz motorowy i wóz dodatkowy. Lewa noga nieszczęśliwego chłopca została zmażdżona, oprócz tego odniósł jeszcze ranę na głowie długości 10 cm. Ciężko okaleczonego chłopca przyniesiono do domu rodzicielskiego. Przywołany lekarz zbadał nieszczęśliwego i kazał go odstawić do szpitala Bernardynek.

Ze Ślązka.

* **Racibórz.** Zabawny wypadek zdarzył się w pewnej pobliskiej wiosce. Jednemu gospodarzowi przepisał lekarz codziennie nacieranie ciała jakimś płynem, co też nasz gospodarz gorliwie spełniał. W tych dniach zabrał się też do nacierania, zgasiwszy poprzednio lampę. Natarł się od góry do dołu, przejechał też kilka razy ręką przez twarz, a potem wszedł do łóżka i smacznie spał aż do rana. Rano przebudziła się jego żona, spojrzęła na łóżko męża i — o rety — w łóżku leżał zwiuteńki djabeł, jak go piszą i malują. Kobieta zaczęła wrzeszczeć i wypadła na dwór, aby zwołać sąsiadów. Od tego krzyku zbudził się też nasz gospodarz, gdyż nikt inny tylko on leżał w łóżku, i nie mógł się wydziwić, dla czego jego kobieta tak wykrzykuje. Wskoczył więc z łóżka, gdy wtem mimowoli spojrzął w lustro i byłby o mało co z przerażenia usiadł na podłodze. Patrzy na stół, gdzie wczoraj postawił lekarstwo do nacierania i teraz sprawa wyjaśniła. Zamiast butelki z lekarstwem wziął po ciemku butelkę stojącą z atramentem. — A ta pościel musiała dopiero wyglądać, kobieta nataria go zapewne za to jeszcze raz, ale czemś twardszem.

* **Z Górnego Ślązka.** Skarb Eliasza. Czytamy w »Dzień. Śl.«: Wszystkim chyba jest znany z opowieści głośny rabuś górnośląski Elias, który po dziś dzień żyje w domu kornym w Raciborzu. Był on naczelnikiem bandy rabusiów, która przed około 30 laty bardzo wiele ciężkich kradzieży popełniła. Jednym ze współników Eliasza był niejaki Kołasiński, który uciekł do Polski pod Moskałem i tam również jeszcze żyje. Ten Kołasiński opowiedział pewnemu górnikowi z Laurahuty (pracującemu dawniej w Polsce pod Moskałem), że on wraz z Eliaszem przed wielu laty skraść skrzynkę złotych pieniędzy, ogółem 50 000 marek i te pieniądze pod pewnym mostem na drodze z Bytomia do Laurahuty w wodzie zanurzył i kamieniami obłożył. Kołasiński oznaczył dokładnie ów most. Górnik tedy, gdy zamieszkał w Laurahucie, poszedł do tego mostu, by tych pieniędzy szukać; ale ich znaleźć nie mógł. Zwierzył się więc pewnemu inwalidzie, aby mu pomógł szukać. Szukali obaj i znaleźli skrzynkę za pomocą żelaznego pręta. Inwalida chciał pieniądze wydobyć i oddać policji, aby otrzymać wysokie należne, ale górnik zauważył że trzeba czekać na cieplejsze powietrze (było to bowiem w zimie), bo chwilowo z powodu wielkiego zimna nie podobna w wodę wchodzić. Inwalida zgodził się na to i czekał na dalsze zawezwanie. Atoli górnik porozumiał się z kilku innymi, wydobył pieniądze, podzielił się z kolegami (trzech dostało po 7000 marek, a jeden 5000 marek), resztę oddano rzekomo Kołasińskiemu. Inwalida dowiedział się o dokonanej sprawie podczas zeszłorocznego odpustu w Siemianowicach od pe-

wnego kolegi. Z tego powodu zwrócił się do prokuratora w Bytomiu, aby ten spowodował ukaranie sprzeniewierców, którzy znalezione pieniądze sobie przywłaszczyli i aby odszukał właściciela pieniędzy, od którego inwalida spodziewa się znaleźnego. Taka historię o skarbie Eliasza ludzie opowiadają i tak ją obecnie ogłosiły gazety niemieckie. Ile prawdy w tem jest niewiadomo; w każdym razie należy wiadomość tę przyjąć z niedowierzaniem. Jakkolwiek pewnem jest, że Elias z swego czasu okradł bytomską kasę miejską i znaczne sumy z niej zabrał, gdzie je podział, nie zdołano dokładnie stwierdzić.

Z obczyzny i zagranicy.

* **Z Berlina** donoszą, że w sprawie byłego gubernatora Kamerunu Puttkamera, skazanego przez radę dyscyplinarną na naganną i 1000 m. kary, rząd założył apelację. Widocznie pouczone przykrem doświadczeniem sfery rządowej, nie chcą się zadowolić tak łagodnym wyrokiem, który zresztą cała opinia publiczna potępiała i będą się domagać surowszej kary, szczególnie, że list otwarty dawniejszej kochanki Puttkamera nowe światło rzucił na tę sprawę. Pod naciskiem opinii publicznej rząd tak się pospieszył, że założył rewizję jeszcze przed dostawieniem wyroku stronom.

* **Berlin.** Związek berlińskich interesów budowlanych powziął w piątek uchwałę, mocą której z dniem 18 maja ustanie wszelka praca. Tym sposobem utraci pracę około 55 000 ludzi zatrudnionych u budowniczych i przedsiębiorców budowlanych. Doliczywszy do tego innych rzemieślników, liczba pozbawionych pracy wynosić będzie około 100 000. Uchwałę taką powzięto skutkiem zamierzonego ogólnego strejku ze strony pracobiorców.

Biuro Informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego

aprasza o nadsyłanie materiału w sprawach społecznych i politycznych p. adresem
Dr. Tadeusz Jaworski Poznań (Posen).
Telefon 1640.

Sprzedaż drzewa.

-- W środę 22 maja przed poł. o 9 w Jelguniu drzewo na potrzeby z obwodów Dzierzgunka, Ramuk, Rykowiec i Jelguń, oraz drzewo na opał ze wszystkich obwodów wedle zapasu i potrzeby.

Ceny targowe.

Olsztyn, 10 maja 1907.

Pszensica	—	za centnar	—	8,85 — 9,90 M
Zyto	—	—	—	8,00 — 8,85 "
Jęczmień	—	—	—	7,00 — 8,50 "
Owies	—	—	—	8,00 — 9,40 "
Groch żółty	—	—	—	7,00 — 8,75 "
Groch bury	—	—	—	8,65 — 8,90 "
Kartofle	—	—	—	2,20 — 3,00 "
Słoma prosta	—	—	—	2,10 — 3,00 "
Siano	—	—	—	2,50 — 3,00 "
Wcłovina	—	za funt	—	0,65 — 0,80 "
Wieprzowina	—	—	—	0,50 — 0,80 "
Skopowina	—	—	—	0,50 — 0,85 "
Masło	—	—	—	0,90 — 1,01 "
Jaja za mędel	—	—	—	0,60 — 0,70 "

Powieści

„żywcem pogrzebana“

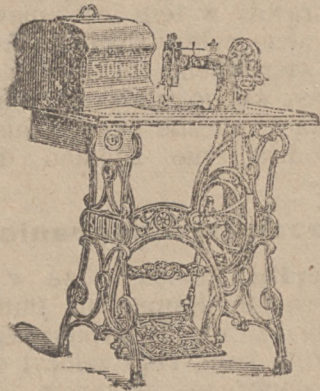
wyszedł zeszyt 41 i 42.

Cena zeszytu 10 fen. Dalsze zeszyty w druku. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 fen. Najlepiej gdy się w każdej wiosce po kilku zbierze, aby pod jednym adresem zeszyty wysyłać. Zamówienia nadsyłać pod adresem: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein.

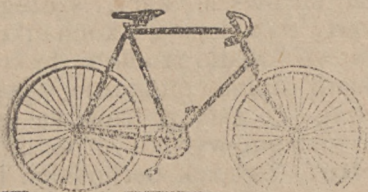
L. HIRSCHFELD, OLSZTYN, ulica Prosta

placi za prana wełne za wymiana na towary i marke.

Maszyny do szycia



jako i
Koła



poleca po tanich cenach
A. Kundt, Olsztyn.

Kamieniarzy

do prac w powiecie niborskim
poszukuje za wysoką płać. [Po
dwumiesięcznej pracy zwracam
koszta podróży.

Jan Rüdiger,
w Bydgoszczy.

Zgłoszenia wysłać pod adre-
sem: Geschäftsführer Mikołaje-
wski Neidenburg, Bahnhofstr. 13.



Polecam dobrze odleżałe

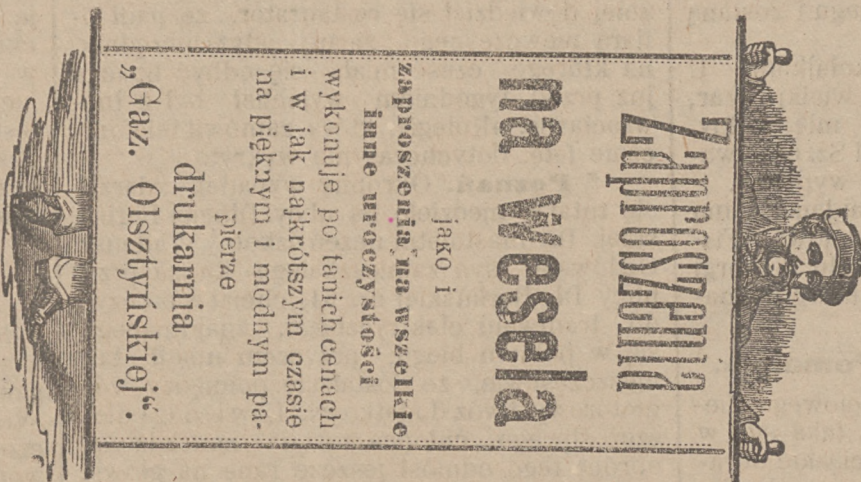
Cygary

100 sztuk już od 3 mk. i droższe,
ruskie papierosy,
dobrą i prawdziwą k o w n ą
tabakę do zażywania
funt za 60 i 80 fen.,
tabakę do palenia
po każdej cenie.

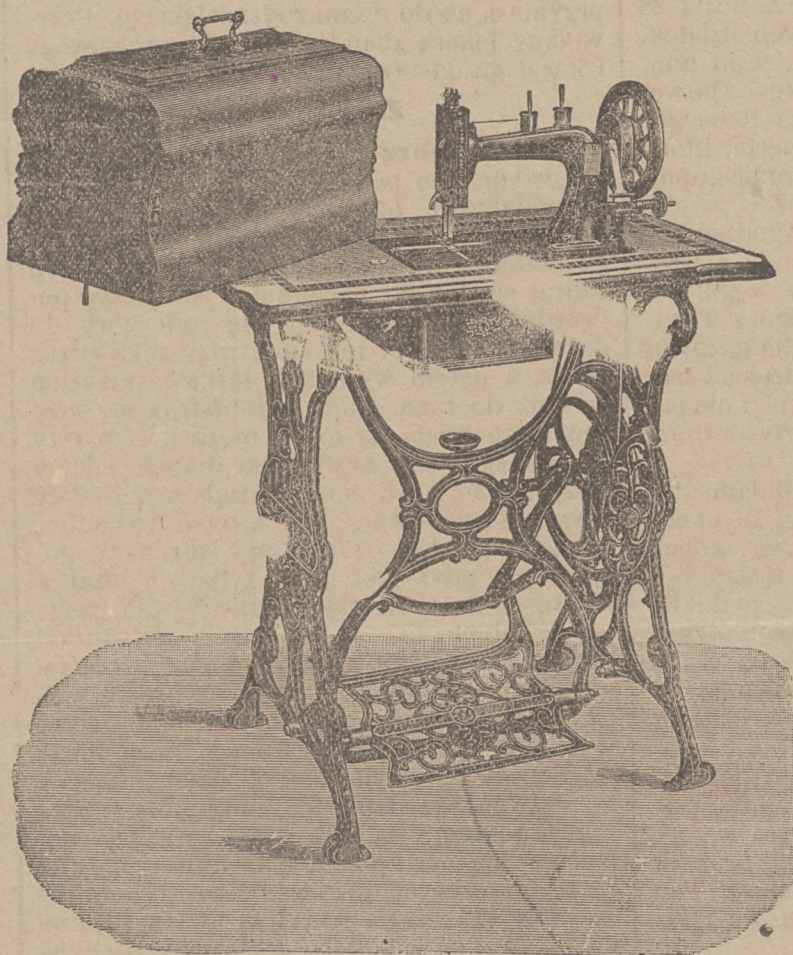
Także polecam mój wielki skład
dobrych win w flaszach
jak mozelskie, reńskie, prawdzi-
we węgierskie i czerwone wina
po cenach jak najtańszych

E. Braber,

Wartembork, naprzeciw ratu-
sza. Najkorzystniejsze zakupno
na wesela i inne uroczystości i
dla sprzedających.



Maszyny do szycia najlepszej fabrykacji — po 18 m. rocz. tylko za gotówkę poleca



L. HIRSCHFELD.

Upraszam o zwrot beczek
od piwa znaczone znakiem
BBB i J. H. Bernecker
Insterburg lub o domieszenie
za zwrotem kosztów za portu-
ryum, gdzie sądky stoją, abym
je mógł kazać odebrać.

A. Thamm,
zarządca browaru.

Kuźnia

z ogrodem we wsi kościelnej
z dobrym dochodem jest na
sprzedaż.

Lehnardt, w Sząbruku.

L. Hirschfeld

Olsztyn, ul. Prosta

— poleca —

♦♦ Pierze ♦♦

gęsie funt 2 i 2,50 m.

szary puch funt 2,50 m.

(bardzo sybny)

kaczy pół-puch 1,80 m.

Dalej inne gatunki pierza po

0,60, 0,80, 1,00, 1,20 i 1,50 m.

Gotowe pościele!

Wysyłka pocztowa!

Czeladnika i ucznia
przyjmie natychmiast

Szczepański,
mistrz kowalski w Butrynach.

Starą oblekę
we wielkim wyborze poleca
Th. Zbiek, Olsztyn
ul. Lipsztacka 23, przy małym
dworcu, w domu p. G. Reitzuga.

Wysyłka kawy!

Polecam zawsze świeże palone
kawy a mianowicie:

Diner-Melange

funt 1,80 m. paczka pocztowa

16,20 m.
Karlsbadzka mieszanka
funt 1,60 m., paczka pocztowa

14,40 m.
Wiedeńska mieszanka
funt 1,40 m., paczka 12,60 m.

Olsztyńska mieszanka
specjalnie dobra kawa domowa
funt 1,20 m. paczka 10,80 m.

Hamburska mieszanka
rzetelna kawa domowa funt i m.
paczka poczt. 9 m.

Mieszanka Konsum
funt 90 fen., paczka poczt. 8,10 m.

Bruch-Melange
dobra i aromatyczna funt 60 fen.
paczka poczt. 5,40 m.

Wysyłka franko w mieszkach
płóciennych.

P. Hirschberg, Olsztyn,
skład i palarniakawy.

Stara oblekę.

Największy skład stref jako i
nowej obleki ma i sprzedaje
taką po najtańszych cenach.
Skład starej obleki Her-
mann Frankenstein ulica
Prosta pod złotym 6
wehód przez sień i schody na-
przeciw p. Hirschfelda.

Wszystkim właścicielom
budynków i przedsiębior-
com budowlani w Olsztynie i o-
kolicy podaje do łaskawej wiadomo-
ści, że mój bogato zaopar-
trzony

skład tapet i bort
po każdej przystępnej cenie cał-
kiem wyprzedaje. Z wysokim
szacunkiem

A. Quednau,
właścicielka J. Quednau.

Syptę na moją rolę przez cały
rok

† † truciznę † †

Marcin Brix.

w Stawigudzie.

Książki do nabożeństwa

w wielkim wyborze, w najpiękniejszych oprawach, polskie i niemieckie poleca na czas przyjęcia
do Komunii św. po najtańszych cenach

drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Pod redakcją Władysława Pięknego w Olsztynie. — Druk i skład Joannej Pięknego w Olsztynie (Allenstein O.-Pr.).